Nro 62.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Piątek dnia 5 Lutego r. 1830.

Wszystko dla wszystkich

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20. Kwar. złp. 8. Nr. pojedyńczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe.

W dniu 28 stycznia na sejmiku szlacheckim powiatu Szydłowskiego obrany został posłem P. Andrzéj Walichnowski a radcą wojewódzkim Wiktor Łuniewski.

W dniu 28 stycznia r. b. odbył się w Piotrkowie sejmik szlachecki powiatu Piotrkowskiego pod laską marszałka Pana Emanuela Czernego, dziedzica dóbr Soboków. Assessorami byli P. P. Szymoński Sobestjan, dziedzic dóbr Dobrzelewa i Olszewski Idzi, dziedzic dóbr Krzepnowa; sekretarzem P. Michał Chrzanowski, dziedzic dóbr Żuchowa. Zgromadzeni obywatele wybrali posłem na sejm z powiatu Piotrkowskiego P. Władysława hrabiego Ostrowskiego, dziedzica dóbr Bąkowa.

Na zgromadzeniu politycznem okręgu Łomżyńskiego wybrali zgromadzeni obywatele d. 25 stycznia, deputowanym na sejm P. Antoniego Budziszewskiego.

W cyrkule VI stolicy wybrany został deputowanym na sejm P. Michał Piotrowski, a radcą wojewódzkim P. Adolf Szuch.

P.P. Rudnicki Jakób adwokat i Plichta Kaźmierz, z. assessora przy sądzie sprawiedliwości krymin. wojew. Mazow. i Kaliskiego, mianowani mecenasami przy sądzie najwyższym królestwa Polskiego.

Sejmik szlachecki powiatu warszawskiego odbył się pod laską P. Alexandra Szymanowskiego, zastępującego nieobecnego marszałka. Wybrani zostali radcami wojewódzkiemi P.P. Jan Ostrowski i Felix Bentkowski.

Na zgromadzeniu gminném okręgu kieleckiego w d. 26 stycznia pod laską P. Stanisława Niewiadomskiego wybrany został deputowanym na sejm P. Jan Mozalski, a radcą wojewódzkim P. Adam Ciecholewski.

Dobra rządowe Rudka w obwodzie Bialskim sprzedawane będą przez publiczną licytację w biórze kommissji wojew. Podlaskiego dnia 27 lutego.

Dnia onegdajszego zmarł na appoplexcją Maciéj Jaskulski lożmajster Teatru narodowego.

(A.n.) Przed kilku dniami wziąłem z xięgarni P. Gliiksberga kalendarzyk ozdobnie oprawny pod tytułem: *Hommage aux dames*. Przewracając jego kartki, znajduję na jednéj, czułe wierszyki z podpisem całkowitym pewnéj damy (U...) Nie mogłem się domyśléć, jakim przypadkiem mogą się one w xiążeczce zupełnie nowéj znajdować, lecz gdy zapewne miały swój cel, z którym się minęły; uwiadomiam ich autorkę: iż jeżeli ta pamiątka, albo nareszcie jéj podpis, nie są jéj obojętne, gotów jestem uczynić przysługę i kartkę wspomnioną po opieczętowaniu do kantoru Kurjera Polskiego odesłać. C.

W bieżącym tygodniu przystąpiło do towarzystwa oszczędności osób 31 z ogólną summą 12,310 zł. Odebrało z towarzystwa fundusze swoje osób 7 złp. 4804 gr. 14.

(A. n.) Wspomniałeś w Kurjerze, Mości Redaktorze,
Że powabne maseczki w szwajcarskim ubiorze,
Na danéj maskaradzie w ostatnią niedzielę
Miały na swoich głowach pereł nadto wiele
Szkoda że ich nie znałeś, wyrzekłbyś to zdanie:
Że raczej nadto wdzięków ukryły te panie.

W tych dniach w pewném towarzystwie przyjaciół nastąpił zakład czyli Ducis tłómaczył dosłownie Shakespeara, czyli go przerobił dla francuzkiego teatru. Przegrywający miał zaprosić obecnych na sniadanie. Jakoż w istocie dopełnił tego i w gronie przyjacioł wesoło zużyto wygrany zakład. Przy wybornym szampanie jeden z obecnych tak improwizował.

Czy o koguty wśród Franków posady
Czy o Shakespeara, tam gdzie płynie Wisła
Kiedy obecnych łączy przyjaźń ścisła
Niech żyją takie zakłady;
Bo kiedy szybko płynie potok życia,
I jedna chwila, goni chwilę drugą,
Niechaj nie ginie żadna bez użycia.
Kto żył dobrze, ten żył długo,
Lecz nie samo wino w puharze
Rozpromienia nasze czoło
Radość to w przyjaźni parze
Zawitała w nasze koło,
Niech te oba bóstwa błogie
Słodzą dla nas życia drogę
Czy o koguty wśród Franków posady
Czy o Szekspira tam gdzie płynie Wisła,
Gdy nas łączy przyjaźń ścisła
Niech żyją takie zakłady.

(A. n.) Pomimo licznych zabudowań jakiemi corok przyozdabiają ulice Warszawy, rozchodzi się głos powszechny na drogość komornego, to jest płacy za mieszkanie. Dla ubogich ludzi mieszkających ciągle w mieście, dotkliwy ten artykuł mógłby być łatwo złagodzony, byleby sami chcieli; a to przez zaprowadzenie oszczędności. Wiadomo każdemu, że są zatrudnienia, które tylko w lecie popłacają, jak np. ciesielstwo, mularstwo, strycharstwo, karowanie drzewa, najem w ogrodach i t. p. Zarobek dzienny tych ludzi jest znaczny i w porównaniu z zarobkiem innych miast, jest zawsze większy jak w obcych krajach; utrzymanie życia u nas nie jest kosztowne, ale przyznać należy, że jest nieumiarkowane i zbytkowe. Gdyby tedy każdy pamiętał na to, że w zimie ciężko się utrzymać i zarobić trudno, oszczędziłby co tydzień i oddał do towarzystwa oszczędności, z tego uzbierałaby się znaczna summa, od któréj procent ciągleby ją powiększał. Za kilka lat byłoby dosyć pieniędzy, a za te cieśle, mularze i t. p. wybrawszy z siebie zaufanych majstrów lub naczelników, mogliby wystawić niejeden dom na przedmieściu; w takich to domach znaleźliby przytułek w czasie przykréj pory roku lub wtenczas, kiedy zarobić na siebie nie będą już sił mieli. Mogliby za małą nawet kwotę wspólną pomocą wystawić nie jedno schronienie dla siebie lub dla swoich dzieci. Korzyści z tego stowarzyszenia się są znaczne, i każdy łatwo je poznać może, bo kiedy dziś nie jeden wyrobnik utrzymać musi za dzienną pracę, żonę, dzieci, opłacać komorne, wtenczas wolny z jednej strony, mógłby swój stan polepszyć. Podobne domy byłyby i z tego względu korzystne, że potrzebujący najemników nie szukałby ich po całém mieście, ale tam znalazł, gdzie mieszkać powinni. Do majstrów tych wyrobników, lub dozorujących budowli, należy wystawić ważność takowego zamiaru, nie mówić, że u nas z ludźmi to niepodobno, bo któż kiedy doświadczał tego z nich, ale przełożywszy dokładnie, okazać ich własne dobro i zająć się czynnie pomocą dla bliźnich.

— Oto jeszcze niektóre szczegóły życia zmarłego w Krakowie skrzypka barona Prauna: Szlachetny sposób myślenia i pełne ludzkości uczucia panowały w sercu jego od dzieciństwa aż do zgonu. W czasie wakacyj szkolnych, zamiast szukać ulgi w odpoczynku dla zmordowanego naukami umysłu, objeżdżał celniejsze miasta Węgier, dając koncerta na wsparcie biednych; za co wywdzięczając mu się miasto *Gran*, mianowało go honorowym swoim obywatelem. W piątym roku życia, będąc w Wiedniu, dał drugi koncert, przeznaczając dochód z niego na wsparcie funduszu Weteranów. Późniéj dał taki sam koncert na pokojach cesarskich. Monarcha obdarzył go dużym złotym honorowym medalem. Obywatele zaś tego miasta, oddając hołd tak rzadkim talentom, zostawili w murach swych jego popiersie. W szóstym roku ukończył, zawsze celujący, gimnazjalne szkoły; narysował geometrycznie miejsce swojego urodzenia *Tyrnawy*; napisał odę, ułożył muzy-

kę do niéj i wyexekwował ją pod własną dyrekcją w katedralnym kościele. Odbył podróż do Włoch w towarzystwie dyrektora swego i professorów z wydziałów filozoficznego i prawniczego, których z dochodów koncertowych utrzymywał. Koncerta te dawał zazwyczaj pod prostym imieniem Zygmunta ***. W przejeździe przez miasto Grac w Styrii, został przyjęty za honorowego członka klubu muzykalnego. W Wenecji został honorowym członkiem szlacheckiego filharmonicznego instytutu, w Medjolanie członkiem towarzystwa muzycznego, w Bononji przyjęty został na członka akademji filharmonicznéj, a popiersie jego umieszczono w głównéj sali. Znaczna ilość włoskich i niemieckich miast poszła za tym przykładem, a w ostatku Francja i Hollandja. W osmym roku złożył examin w liceum klagenfurckim z retoryki i poezji. Kardynał i xiąże *Salm* własnoręcznie piérwszą nagrodę mu oddał, a rektor miał przemowę do niego bardzo pochlebną w języku łacińskim. Przy odjeździe oddał mu wspomniony kardynał zalecający list do papieża Piusa VII. I w tym samym perjodzie rozpoczął kurs filozoficzny. Przybywszy do Parmy, był kilkakrotnie przywołany na pokoje xiężnéj panującéj i otrzymał od niéj order Konstantyna i S. Jerzego, z obowiązkiem noszenia go dopiéro od 20 roku. Wywdzięczając się téj monarchini za to, przysłał jéj dziełko przez siebie ułożone: *O naturze sztuk i umiejętności dla użytku młodzieży węgierskiéj*, które dotąd w rękopiśmie przy pozostałościach jego się znajduje. Od monarchini téj otrzymał bardzo znaczne wsparcie i innych wiele podarunków, listy zalecające do W. X. toskańskiego i stosowne zalecenia do wszystkich agentów dworu. We Florencji przywołano go na pokoje u dworu gdzie się na wieczorze popisywał, a dla W. xięcia ułożył operetkę, od którego także znacznie był udarowany i polecony królowéj Etrurji. Tak arcy-xiężna Parmy, jak i W. xiąże Florencji poruczyli mu korrespondowanie z sobą pod względem nauk i sztuk pięknych, czego do zgonu jak najtroskliwiéj dopełniał. Nie mając jeszcze zpełna lat dziesięciu przybył do Rzymu; przedstawiony papieżowi, oddał mu listy zaletne i za jego pozwoleniem złożył w uniwersytecie *della Sapienza* ścisły examin z filozofji w łacińskim języku, poczém otrzymał stopień doktorski i wielki złoty akademicki medal, a Pius VII wyniósł go na dostojność hrabiego prowincji rzymskiéj i mianował go kawalerem orderów *Złotéj ostrogi* i *S. Jana z Lateranu*, przyczém obdarzył go znacznemi upominkami. Kilku malarzy odrysywało portret jego, a słynący rzeźbiarz *Penenci* Węgier, wyrobił jego popiersie z marmuru. Po opuszczeniu Rzymu udał się do Neapolu, gdzie dwa lata bawił, doskonaląc się w kompozycjach muzycznych, malarstwie, poezji, śpiewaniu i na fortepjanie. W czasie tych podróży, wyuczył się mowy włoskiéj, angielskiéj i greckiéj. Król neapolitański wyświadczył mu we wszystkiém największe wsparcie, w nagrodę otrzymanego zwycięztwa przy wystawie sztuk malarskich i kaligraficznych, w których ćwicząc się od lat dziecinnych, wielkie postępy uczynił. Mając lat 13 złożył ostatni examin z nauki prawa w uniwersytecie miasta *Catania* w Sycylji i dyplom doktora otrzymał. Miasto to dało jego portret zrobić najzdatniejszemu z malarzy i zachowało takowy na pamiątkę. Z Sycylji udał się młody Praun na wyspę Maltę, gdzie przypadek z konia cztéry miesiące go zatrzymał. Z *Malty* popłynął do *Genui* i tam przedstawiony był królowi sardyńskiemu. Monarcha zaprosił go do koncertu na swoim dworze, w którym zachwycił obecnych, nie spodziewano się bowiem w dziecięciu usłyszéć mistrza. Przy okazji téj, król przedstawił go bawiącemu pod ówczas w Genui, xięciu Fryderykowi niderlandzkiemu, obdarzył znacznie, i przy odjeździe dał mu list polecający do króla francuzkiego Ludwika XVIII. Monarcha ten właśnie zakończył dni swe wtenczas, kiedy młody artysta przebywał granice jego państwa. Praun zwiedził całą Europę i uznany został przez pisma publiczne tego kraju, jako należący do rzędu piérwszych wirtuozów Europy. Xiąże Paweł *Esterhazy* będący pod ten czas w Paryżu, obszedł się z nim wspaniale i zaprosił go z sobą do Londynu. W roku 15 życia przybył Praun do Niderlandów, otrzymał znaczną pomoc od panującego monarchy i objechał Hollandją, gdzie powszechną zwrócił na siebie uwagę. Później przebył północne kraje Niemiec, a w Hanowerze otrzymał najwyższe względy od xięcia *Kembrycz* (Cambridge). Odtąd rozszerzyła się jego wziętość po całych Niemczech i zjednała mu wszędzie najzaszczytniejsze przyjęcie. W roku 17 przybył do Strażburga, gdzie naówczas bawiącemu królowi Karolowi X przedstawiony był przez ministra królewskiego domu xięcia *Damas*, dla umieszczenia go przy dworze, co jednak nie przyszło do skutku. Po zwiedzeniu całych Niemiec mając już lat 18 przybył do Berlina, gdzie z *Paganinim* na przemian w zapasy występował, a w pismach publicznych porównywających grę obudwóch, *piérwszeństwo otrzymał*. Wyzwał był na-

wet swego przeciwnika. aby wspólnie znim wystąpił, czego jednak tamten odmówił. Król pruski okazał się najwspanialszym dla niego, i zaszczycił go nawet własnoręcznym swym listem, w którym nieporównane pióra jego rysunki uwielbia. W dniu swych urodzin i skończenia 18go roku uwieńczony został w Kurjerze berlińskim pochwalną odą. Wywdzięczając się, chciał zrobić w upominku monarsze portret jego, któryby mu zjednał wyższość nad wielu najpierwszemi artystami w malarstwie, gdyby zawczesna śmierć nie przerwała téj pracy. Podobne mistrzowskie sztuki zostały przez niego, aż nadto licznie rozproszone po świecie, a pomiędzy temi najdoskonalsze znalezione zostały w jego pugilaresie. Talenta poetyckie Włoch, Francji, Hollandji i Niemiec, wyczerpały się prawie z oddawaniem hołdu tak nadzwyczajnemu młodzieńcowi, który w tak młodocianym wieku stanąć mógł na tak wysokim stopniu doskonałości w pięknych sztukach. Moralne jego cnoty górowały prawie nad talentami. Przez Wrocław do Krakowa przybywszy, skończył w dniu 5 stycznia 1830 a 18 roku 7 miesiącach i 5 dni swe czynne i niczém nieskażone życie; żałowany od mieszkańców Krakowa, którym jego talenta nawet udziałem się jeszcze nie stały. Młody Praun wszystko sam sobie był winien.

— Pamiętnik Umiejętości przez te same osoby i nadal w r. 1830 wydawany będzie; ale, dla dogodzenia życzeniu wielu czytelników, podzieli się na dwa osobne pisma, na które oddzielnie prenumerować może.

Oddział moralny pod tytułem: *Pamiętnik Umiejętności moralnych i literatury*, wydawać będzie K. L. Szyrma. Z powodu potrzeby nadania umiejętnościom moralnym w tym oddziale większego niż dotąd zakresu i wcielenia do niego nadto poezji, powieści, podróży, i wszelkiego rodzaju pism pod piękną literaturą obejmowanych, obszerność miesiecznego zeszytu najmniéj pół 8 arkusza wyniesie, a 3 zeszyty składać będą tom jeden. Presnumerata roczna w Warszawie 36 zł., kwartalna 11 zł.

Drugie pismo pod tytułem: *Pamiętnik Umiejętności fizycznych, matematycznych, i statystycznych, z zastosowaniem do przemysłu,* wydawać będą M. A. Pawłowicz i S Janicki. Pisma tego zeszyty miesięczne, nie koniecznie równéy zawsze obiętości, złożą w końcu roku jednę księgę najmniej 45 arkurszy wynoszącą, która się opatrzy tytułem i spisem rzeczy. — W Warszawie prenumerata roczna wynosi 20 złp., kwartalna 6 złp.

W ostatnim numerze tego pisma z r. z. znajduje się między innemi *wspomnienie o Woroniczu* i wiadomość *o mogile pod Glinianami w Galicji i Górze Marcinowskiéj w Prusach wschodnich.*

D. 1, 2 i 3 b m. wprowadz. przez rogatki warsz. i prags: żyta kor.1109; pszenicy 1143; grochu 54; gryki 59; jęczmienia 1258; owsa 1278; siana fur 420; słomy 311; drzewa 2443; węgli 125; *mąki* pszennéj 179; żytnéj 410; gryczanéj 51; *kaszy* jaglanéj 9; gryczanéj 96 jęczmiennéj 5; wołów 4; cieląt 229; wieprzy 25; baranów —; drobiu 2386; masła garcy 1249; słoniny połci 37; piwa beczek 32; gorzałki garcy 1161; jaj 117 kóp; sera 3999 sztuk.

Dnia 3 b. m. płacono na targach warsz. i prags. żyto od 8 do 8 gr. 8; pszen. od $14\frac{1}{2}$ do 20; groch od — do — gr —; fasolę od — do —; gryka od — do — jęczmień od 8 do $9\frac{1}{4}$; owies od $5\frac{1}{2}$ do 5 gr. 8; *mąkę* psz. ordy. od 33 do 34; żytną pyt. od 16 do $17\frac{1}{2}$; *kaszę* jaglaną od 20 do 24; gryczanę zwycz. od 16 do 20; gry. drob od 40 do 48; jęcz. ordy. od 18 do 20; ordyn. od 16 do 18; sążeń drzewa sos. od 18 do 20; woły od 5 do 13 duk: cielęta od 15 do 25 barany od — do — wieprze od 34 do 90 zł.; masła funt od 24 do 28 gr.; słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszawy. — Wojde Fryd. 647 Przejazd; Górski Ant. 1348 S. Krzyska: Czempiński prezes 620 Leszno; Smiechowski Józef 2162 Bednar.; Zaboklicki Piotr 500 Podwale Sierakowski Roman hr. 414 Gerlach: Zalewski Wiktor 2680 Bednar.; Jabłoński Sta. ditto Plater Cezary hr. 467 Senat.; Podowski Gab. hr. ditto.

Dziś zimna stopni 22.

Dziś zpowodu mrozu widowisk w stolicy niema.

Wiadomości Zagraniczne.

N. Pan mianował radcę nadwornego Kalino-

wskiego, naczelnikiem administracji skarbowéj w Gruzji.

W Galicji o 6 mil ode Lwowa na trakcie do Brodów, znajduje się fabryka i rafinerja cukru z buraków, w Olszanicy dobrach jenerała Fresnela. Powzięty jéj zamysł z końcem r. 1828 właściciel dóbr major Cichocki przyprowadzili do skutku w r. z. do tego stopnia, że w ostatnich dwóch miesiącach, było już kilkanaście tysięcy funtów wyrobionéj faryny. Uprzednio bowiem razem i kilkadziesiąt morgów pola burakami zasiano, i z fundamentu budynki stosowne stawiać zaczęto. Plan téj fabryki ułożył P. major Cichocki, na wzór będącéj w Arras, we Francji. Tam i w Paryżu zakupił część ważniejszych machin, innych wzory poprzywoził, a w Wiedniu i we Lwowie robić kazał. Dyrektor fabryki P. Koss ze Strasburga, poczynił w r. z. wszystkie potrzebne przygotowania i z początkiem marca następnego r. rozpocznie wyrabianie cukru.

W końcu przeszłorocznego spławu, to jest w miesiącach wrześniu i październiku, odeszło z Krzemieńczuga do Pińska bajdaków 39, a z tych należały po 2 do obywateli P.P. Orzeszki i Twardowskiego, oraz do kupców P.P. Siemienkowicza i Azimberga, reszta po jednemu do innych właścicielów. Wywieziono na nich soli pudów 247,368. Z ogółu pomienionego bajdaków 9 tylko doszło do Pińska, 8 zamarzło przed Kijowem i te dojdą na wiosnę, z tych co zamarzły między Kijowem a Turowem na Dnieprze i Prypeci, sól wywieziona podwodami na Wołyń, z tych zaś co zajmowały wyżéj Turowa leżącego od Pińska o mil 7 i pół, przetransportowano sól do Pińska drogą sanną płacąc od *wisa*, zawierającego pudów 5, po gr. 50, a nawet i taniéj. W tymże roku wysłano do Pińska pudów 341,395, a zatém całoroczny wywóz soli do tego miasta czyni pudów 588,765.

Przed kilką laty P. *Modzelewski* w zamiarze spekulowania w handlu zagranicznym na lepszych wyrobach mąki pszennéj, założył w Odessie stósowne młyny i sprowadził pytle z Francji. W r. 1827 mąki z tych młynów, podług zdania znawców, a między innymi P. *Montandon* mieszkańca Odessy, miały przewyższać w dobroci amerykańskie. Na próbę wysłano ich partje do Smirny, Genui i Triestu. W pierwszém miejscu, gdzie najmniejsze pokładano nadzieje, przedaż poszła najlepiéj. W Genui zaś i Trieście, z powodu uprzedzeń przeciw dobroci wszelkich wyrobów z Rossji pochodzących, taniéj przedane być musiały od ceny odeskiéj. Dopiero po ich użyciu przekonano się, że były lepsze od innych, i korrespondenci odezwali się ofiarując wcale dogodne ceny. Dla nastałych późniéj okoliczności, zatrzymaną była ta spekulacja, która weźmie zapewne teraz pomyślny obrót. Mydła i inne wyroby z podobnemi spotykają się jeszcze uprzedzeniami. Jedne tylko juchty rossyjskie utorowały sobie pewny odbyt i zyskały takie pierwszeństwo, że samo ich naśladowanie przedmiotem jest osobliwego za granicą zarobku, w Anglji zaś są nawet artykułem mody.

Roku zeszłego wprowadzono do Petersburga za 149,135,403 rubli towarów; zatém blisko za 18 miljonów r. więcéj, jak w r. 1828; wyprowadzono za 107,428,828 r. czyli blisko za 2 miljony więcéj, jak r. 1828.

Małżonka arcyxięcia Karóla, niedawno w Wiedniu zmarła, była wyznania protestanckiego, wszelako życzeniem było Cesarza, ażeby zwłoki i serce jéj, jako osoby do domu panującego należącéj, pochowane zostały w klasztorach augustjańskim i kapucyńskim. Naturalną rzeczą było, iż w téj mierze zezwolenie Nuncjusza, lub innéj władzy duchownéj było wymagane,

a ztąd poszło że gazety doniosły jakkolwiek bezzasadnie; że nuncjusz nie dozwalał żadnego wyjątku od ogólnych przepisów; że nawet z Wiednia radzono mu wyjechać; że kapucyni chętnie przyjęli i zwłoki zmarłéj i xięży protestanckich, którzy im towarzyszyli; że Augustjanie drzwi wielkie swego kościoła przed orszakiem zamknęli i dopiero wysłana przez cesarza gwardja dopomogła do ukończenia obrzędu pogrzebowego.

Zółta gorączka w Nowym Orleanie zabrała ze świata roku zeszłego 6000 ludzi.

Kreekowie, pokolenie indyjskie w północnéj Ameryce, wysłali swego ajenta do Arkansas dla przekonania się, czy mogą zamieniać teraźniejsze siedliska w Georgji, na okolice, wyznaczone im przy brzegach Mississipi; powrócił on już i tak im zachwalił tamtejszy klimat i ziemię iż zapewne bez trudności opuszczą strony, w których, według istniejących praw Georgji, nie mogli się niepodlegle uorganizować.

W Nowym Jorku wychodzi gazeta w języku hiszpańskim pod napisem *Obywatel świata*. Przypisuje ona niepomyślny wypadek wyprawy hiszpańskiéj, niezdatności jenerała Barradas.

Wielki Łowczy brunszwicki baron Sierstorpff obraził był xięcia brunszwickiego w nocie przez siebie podpisanéj, za co utracił urząd i skazany został na wygnanie prostym rozkazem xięcia. Rozumiejąc, że żadnego nie popełnił przestępstwa, prosił sądu w Wolfenbüttel o rewizję swojéj sprawy. Jakoż sąd ten wyrzekł dnia 4 stycznia, że ukarany nie obraził xięcia, że jednak dla innych względów nie powinien powracać do kraju. Dnia 11 stycznia, radca nadworny Frick wezwał wszystkich członków tego sądu i oświadczył im, że wyrok ich jest nieważny i w oczach ich rozdarł go. Tenże xiąże brunszwicki kazał uwolnić urzędnika Haberlin, który wyrokiem jego skazany był na 20 lat więzienia w fortecy.

Roku 1802 było w miasteczku północno-amerykańskiém Cincinnati 800 mieszkańców; dzisiaj jest to miasto, mające 25,000 ludności, a od 1 marca do 1 listopada r. z. zawinęło do portu tamtejszego 803 statków parowych.

W Filadelfji umarł niedawno sędzia Washington, krewny bohatera tegoż nazwiska. Adwokaci miejscowi postanowili przywdziać po nim żałobę na cały miesiąc, a sądy zawiesiły na znak żałoby swoje posiedzenia.

Xiąże Salm-Salm wspiera ubogich w Anhalt sposobem godnym naśladowania; nie rozdaje on im jałmużny w pieniądzach, ale opatruje ich kołowrotkami do przędzenia, lnem, łożkami, piecami żelaznemi i żywnością w naturze.

Za przykładem hrabstwa Kent, poszła magistratura obywatelska hrabstwa angielskiego Sussex i wystawiła xięciu Wollingtonowi na piśmie nieszczęśliwy stan mieszkańców pod względem handlowym i rolniczym. Gazeta Times sądzi, że obywatele powinni byli udać się w téj mierze do ministra spraw wewnętrznych, a przy końcu daje im taką radę: "Polecacie rolnika względom rządu, ale rząd mógłby wam taki sam kompliment powiedzieć i polecić rolnika łasce i ludzkości czułych petycjonarjuszów. Może inne środki skuteczniéj zmniejszyłyby nędzę rolnika, niż zniesienie podatku od słodu; n. p. Milordowie, gdybyście zmniejszyć chcieli czynsz dzierżawny, albo byli za zniesieniem opłat od jęczmienia zagranicznego, z powodu których rolnik za piwo drogo płacić musi.,,

P. O'Connell wyliczył mieszkańcom hrabstwa Clare w długim liście, co dla nich w parlamencie chce uczynić.

Duchowne sądy angielskie wydają częstokroć dziwaczne wyroki. I tak niedawno, kiedy już strony mnóstwo czasu i pieniędzy straciły, powiedziały w jednym wyroku, że najlepiéj strony uczynią, jeśli się pojednają, a w innym wy-

roku zawiesiły stanowcze ukończenie sporu, z téj przyczyny, iż pomiędzy sędziami *starszość urzędowa mniejszości zneutralizowała głosy większości.*

Kiedy wszędzie na mrozy narzekają, tymczasem donoszą z hrabstwa Gloucestershi e w Anglji, że jeden z tamtéjszych dzierzawców d. 12 stycznia, 10 morgów jęczmienia skosił.

Król J. francuzki przesłał na rzecz ubogich paryzkich 60,000 fr., a xiąże Orleanu 12,000 fr. Na ten sam cel dobroczynny śpiewała Panna Sonntag w domu opery; prefekt departamentu Sekwany ze swymi kommissarzami zapłacił za lożę 3000 fr., bankier Aguado 500 fr., a wszystkie miejsca były znacznie droższe.

Posłano do Pana Rigny rozkaz, ażeby jak najprędzéj przyjechał do Paryża; mówią, że zajdą wielkie zmiany w ministerjum marynarki.

Prezydent Grecji zapisał z Paryża 50 exemplarzy dzieła francuzkiego *Tłómacz francuzki w Grecji* i do autora napisał list bardzo uprzejmy.

Niedaleko Rouen przeszło 500 osób używa codziennie ślizgawki na rzece; znalazł się zaraz spekulant, który na niéj wystawił namioty z rozmaitemi trunkami.

Góry sabaudzkie okryte są śniegami na 40 stóp.

Mylnie rozgłoszono, iż P. Rossi małżonek Panny Sontag, jest ten sam hrabia Rossi, który był adjutantem króla westfalskiego i jest krewnym rodziny Bonapartów. Jakoż on sam podał do Kurjera francuzkiego sprostowanie téj wieści.

Na teatrze w Lugano, w obwodzie Tessino, zamordowano dwóch braci Lurati sztyletami bez żadnego poprzedniego sporu. Zbrodnia ta była skutkiem rozjątrzenia dwóch stronnictw politycznych.

Lord Cochrane bawi teraz we Florencji i słychać, że go Don Pedro zaprasza do swojéj wyprawy przeciw Don Miguelowi.

Teraźniejszy piérwszy minister Francji xiąże Polignac był zawsze wierny Burbonom. Za Rzeczypospolitéj zapadł na niego wyrok śmierci, ale piérwszy konsul ułaskawił go.

Dwie śpiewaczki Panna Sonntag i Pani Malibran występowały niedawno razem w teatrze Opery paryzkiéj w kwodlibecie z Semiramidy, Tankreda i Don Zuana. Głosy ich, podług jednego recenzenta zupełnie się zgadzały w duettach, tak, iż żadnéj różnicy ich głosów nie można było rozpoznać. Ztąd wnosi recenzent, że obie śpiewaczki muszą być z sobą bardzo dobrze, bo artystki nienawidzące się, wolą poświęcać spólny tryumf, aby tylko nie zostawić jedna drugiéj piérwszeństwa; mniéjsza o stratę jednego oka, jeśli tylko rywalce obadwa można wydrapać.

Piszą z Ankony pod d. 8 stycznia, że między Londynem i Korfu mijają się często gońcy z depeszami, ściągającemi się do sprawy greckiéj. Anglja chce, ażeby prezydent hr. Capodistrias urząd swój złożył. Lecz on oświadcza, iż uczyni to wtenczas tylko, jeśli taka będzie wola wszystkich trzech mocarstw, nie saméj tylko Anglji. Lord Cochrane ma wnijść w służbę wicekróla egipskiego i dowodzić wyprawą egipską przeciw Algierowi.

Roku 1829 wyszło we Francji 7823 xiążek i 840 rycin, oraz litografji.

Przed rokiem rozprawiali dwaj publicyści w gazetach francuzkich o zamiarach Boliwara: P. Pradt bronił go, P. Constant przeciwnie czynił mu zarzuty, że nie naśladuje Washingtona. Boliwar otrzymał te gazety i pisze z Laguajry: "Smutną jest w istocie rzeczą, że P. Constant przywłaszcza sobie prawo bez znajomości wydarzeń i przyczyn o mnie wyroke-

wać. Walczyłem za wolność i sławę i odnoszę w nagrodzie przydomek tyrana; taki los jest największém nieszczęściem.,,

---

Osoba, któréj mieszkanie przy ul. Freta N. 261 1 piętro w Warszawie, wiadome jest przyjaciołom i interessentom, które jéj powierzyły ster interessów jużto u władz sądowych, już téż administracyjnych, donosi tymże, jakotéż i wszelkim innym mogącym miéć w stolicy téj sprawy, lub w jakiejkolwiek władzy krajowéj interessa: że ciągle zatrudnia się *wyręczaniem w wykonaniu działań*, jakich kto sam uskutecznić nie zdoła, bądź to dla odległości zamieszkania, bądź téż dla niemożności samemu osobiście zatrudniania się dopilnowaniem interessów własnych. O ile więc takowe jeszcze życzy sobie kto miéć dokładnie ułatwione, z ochroną kosztów i trudów w czasie przyzwoitym, zechce się zgłosić w tym celu do osoby powyż z mieszkania nadmienionéj i otwarcie z nią naradzić się, o któréj bliższą znajdzie wiadomość w redakcji Kurjera Polskiego. Taż osoba donosi: że posiada zbiór wykazów dóbr ziemskich i miejskich, zastawów i fabryk, sprzedać lub wydzierżawić się z wolnéj ręki mogących, stosownie do warunków najdogodniejszych, oraz wszelkich praw hypotecznych. Dla czego każden chęć nabycia takowych praw miéć mogący, znajdzie je w każdem czasie do przejrzenia i do *układu sposobność*. Wreszcie dla ułatwienia wszystkim miéć mogącym chęć nabycia lub też sprzedania podobnych praw, zgłoszenie się w tym celu interessentów w potrzebne materjały opatrzonych, w każdym czasie przyjmuje się, z zapewnieniem, że ku ich zadowolnieniu starania szczędzone nie będą. Ostrzega się przytém, że wszelkie expedycje w tym przedmiocie tylko frankowane z poczty, przyjmować się zwykły pod adressem Kommissanta interessów prywatnych. — Warszawa dnia 1 lutego 1830 r. — *Kommissant interessów prywatnych.*

Urząd zakładu rządowo-górniczego machin na Solcu zawiadamia niniejszém mających chęć dostarczenia do powyższego zakładu węgli drzewnych dobrze wypalonych miar czterokonnych 3000. O warunkach ceny i ratach dostawy powezmą interesanci wiadomość w biórze tegoż zakładu w domu rządowym przy ulicy Xiążęcéj Nro 3041 w Warszawie. — W Warszawie d. 5 lutego 1830 roku. — Pisarz zakładu J. *Kossakowski.* — Kontroller J. *Juszyński.*

Portret Najjaśniejszego Pana olejno malowany, wielkości naturalnéj, kopjowany z oryginału JP. Dave z zupełném podobieństwem i dokładnością pędzla wypracowany, mogący zdobić najpyszniéjszy salon, jest do nabycia za pomierną cenę, pod Nro 1257 przy ulicy Nowy Swiat u Rządcy domu.

Posiadający znajomość prawa, chce przyjąć obowiązki plenipotenta, lub Rządcy; życzący sobie, raczy się zgłosić dla zainformowania się pod Nr. 67. w Starém mieście.

Przy ulicy Królewskiéj w pałacu Lubieńskim w officynie od ulicy, odbywa się codziennie o godzinie 10 rano i 3. po południu licytacja obrazów oléjnych oryginalnych kilkudziesiąt celniéjszych mistrzy i Rembrandta.

Uwiadomienie przedaży tryków i macior merynosów z owczarni Wgo Braune, naddzierżawcy amtu Rothschlos w Sląsku zamieszkałego na szose między Warszawą a Błoniem ¼ mili od stacji Ołtarzewa w Swięcicach, w dniu 5 i 6 marca r. b. w obecności samego onychże właściciela przez dobrowolną licytację lub z wolnéj ręki. W ciągu 5ciu-kwartalnéj istniejącéj w Swięcicach owczarni, początkowo z 600 składającéj się, dziś zaś przez dobre chowanie i gatunek onychże do 1400 pomnożoną została, w najlepszym stanie będąc, zaręcza się, że ospa ani żadna inna choroba w tejże owczarni nie panowała. Właściciel powyższych macior i tryków merynosów, pochlebia sobie, że ceny umiarkowane, które położyć zamierzył, będą zadowalniające dla szanownych obywateli mających chęć nabycia onych; przekonają się oraz, że gatunki tychże owiec z owczarni Rothschlos pochodzące, wyrównają w dobroci wszelkim innym zagranicznym. — Swięcice d. 1 lutego 1830. — *Siegert.*

Na wieś wartującą sto kilkanaście tysięcy złotych polskich położona w obwodzie warszawskim, żadnym długiem hypotecznym nie obciążona, właściciel życzy sobie od przyszłego Sgo Jana zaciągnąć zło. pol. sześć tysięcy w gotowiźnie lub listach zastawnych z procentem prawnym najregularniéj opłacać się mającym; życzący sobie wejść w podobny interes (bez mięszania się osób trzecich) raczy stosowne objaśnienie zostawić w handlu win i korzeni D. G. Wittge pod Nr. 429 przy ulicy Długiéj.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKÉJ POD N. 616.